

1. Czy mam poczucie/czy myślę, że moje małżeństwo/małżeńskie życie jest nadal "nowe", świeże, zaskakujące, pełne niespodzianek? Czy raczej czuję, że jesteśmy w rutynie, stagnacji, jak "stare dobre małżeństwo"? czego brakuje mi z tej świeżości? Co chciałbym/chciałabym zmienić?

2. Jak troszczę się o własne bogactwo wewnętrzne, aby dialog ze mną był pożyteczny i ciekawy? Czy karmię się lekturą, osobistą refleksją, modlitwą i otwartością wobec społeczeństwa? Jak możemy sobie wzajemnie pomagać w rozwoju?